

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK V. Nr 174 (1207)

BIAŁYSTOK, 23-24 lipca 1955 r.

Cena 20 gr

Wiadomości z GENEWY

zamieszczamy dziś
na str. 2

Dnia 21. VII. br. odbyło się w Warszawie uroczyste przekazanie Rządowi PRL Pałacu Kultury i Nauki im. Józefa Stalina. (Sprawozdanie z uroczystości czytaj na stronie 2).

NA ZDJĘCIU: akt przekazania Pałacu podpisują: Prezes Rady Ministrów PRL — Józef Cyrankiewicz i ambasador ZSRR w Polsce — P. Ponomarenko. CAF fot. Kondracki

Przemówienie Bolesława BIERUTA

wyłoszone 22 lipca w Warszawie
na Placu im. Józefa Stalina

Obywatele! Robotnicy i
Chłopi!

Pracownicy umysłowi! Oficerowie i żołnierze! Młodzieży polska!

W imieniu Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego witam i pozdrawiam Was w dniu naszego święta narodowego!

W imieniu stolicy Polski — Warszawy, która chlubi się dziś wspaniałym braterskim darem narodów radzieckich, pięknym Pałacem Kultury i Nauki imienia Józefa Stalina — pozdrawiam cały nasz bohaterstwo naród polski!

Chlubne i radosne jest nasze dzisiejsze święto narodowe. Wieczny ono pierwsze historyczne 10-lecie Polski Ludowej, otwiera nowe 10-lecie wielkiej i twórczej przyszłości naszego narodu. Świętym dziś 11-tą rocznicę powstania władzy ludowej, rocznicę wielkopomnego Manifestu — historyczną datę, która zapoczątkowała wyzwolenie i zjednoczenie ziem polskich.

Obrzymią drogę przeszedł i potężnego dzieła dokonał w ciągu tych lat naród polski.

Odbudował Ojczyznę swoją z popiołów, ruin i zgłiszcz, obdarzył ją wielką siłą i mocą, jakiej nigdy jeszcze w swych dziejach Polska nie miała. Przewodnikiem narodu jest dziś klasa robotnicza, związana nierozdzielnie sojuszem z chłopstwem pracującym, cieszącą się uznaniem i szacunkiem wszystkich warstw twórczych narodu. Zdaje ona chlubnie egzamin ze swej misji dziejowej — z budownictwa socjalizmu w naszej Ojczyźnie.

Rodacy! Przemawiam do Was z trybuny, nad którą wznosi się gmach wielki i piękny nie tylko swym kształtem architektonicznym i materialnym, ale również swą treścią ideową. Gmach ten jest wspaniałym dziełem przyjaźni między narodami Związku Radzieckiego a narodem polskim, widomym symbolem wielkich przemian epoki, w której żyje nasze dzisiejsze pokolenie. Jest to symbol zwycięstwa i triumfu wielkich idei socjalizmu, idei wielkich przywódców ludzkości: Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina.

W uroczystościach naszych uczestniczą przedstawiciele 10-ciu państw ludowych, z którymi Polska złączona jest nierozdzielnie więzami przyjaźni i braterskiego porozumienia. Łączy nas wspólne idee i jednolite zadania w walce o utrwalenie pokoju w świecie i w walce o zbudowanie lepszego ustroju społeczno-gospodarczego, o wolności człowieka i niepodległości narodowej, o ustroju sprawiedliwości społecznej i brater-

stwa międzynarodowego. Siłą przewodnią tej naszej wielkiej rodziny krajów, wyzwolonych z przemocy i wyzysku kapitału — jest wielki Związek Radziecki — kraj zwycięskiego socjalizmu, kraj, któremu Polska Ludowa i szereg innych zaprzyjaźnionych narodów zawdzięcza swą wolność i braterską pomoc w budowaniu nowego, szczęśliwszego życia.

W dniu wielkiego święta Polski Ludowej naród nasz skierowuje najgorętsze uczucia ku wszystkim bratnim narodom, z którymi łączy nas niezłomna i wieczysta przyjaźń, a w szczególności ku narodom radzieckim — naszym wybacwom z hitlerowskiej niewoli i siły przewodniej światowego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu.

Obywatele! Żołnierze oddrodzonego Wojska Polskiego! Wszyscy patrioci naszego pięknego kraju!

Za chwilę rusza w uroczystej defiladzie oddziały ludowego Wojska Polskiego, które jest chlubą naszego narodu, rusza kolumny młodzieży polskiej w radosnym pochodzie ku czci naszej umiłowanej Ojczyzny. W pochodach tych młodzież wojskowa i cywilna manifestuje przed narodem swą gorącą miłość dla kraju ojczystego, swą gotowość i sprawność w obronie niepodległości narodu, swój zapał i oddanie dla sprawy budownictwa socjalistycznego.

Gdzieś pulsuje najsilniej, gdzie tworzy się i wyrasta niezłomne i niewyczerpane źródło naszej siły narodowej?

Tkwi ono w twórczym, ofiarnym, codziennym wysiłku mas pracujących, wyrasta z pracy i z pogłębiającej się wcięż jedności i zwartości naszego utalentowanego, bohaterstwa narodu. Niepokonanym i niezłomnym fundamentem siły Polski, jej wolności i niezawisłości, jej dobrobytu i rosnącej potęgi politycznej, gospodarczej i kulturalnej — jest jedność naszego narodu i nasza przyjaźń międzynarodowa ze Związkiem Radzieckim, z Chińską Republiką Ludową, ze wszystkimi krajami demokracji ludowej.

Pogłębiajmy nieustannie to niezawodne źródło naszych sił, życiodajną krynicę wielkości i potęgi naszego narodu!

Obywatele! Polacy!

W chwili obecnej w Genewie obradują czołowi przedstawiciele czterech wielkich mocarstw. Omawiają oni zasady pokojowego współżycia międzynarodowego. W owocności tych obrad zaintereso-

wane są wszystkie narody świata.

Oczekujemy w wyniku tych obrad dalszego odprężenia w stosunkach międzynarodowych, oczekujemy pierwszej, konkretnej, odczuwalnej dla całego świata redukcji zbrojeń, oczekujemy stworzenia podwalin dla bezpieczeństwa zbiorowego w Europie i niedopuszczenia do odrodzenia militarystyki niemieckiej, który tyle razy pustoszył nasze ziemie. Popieramy wysiłki Niemieckiej Republiki Demokratycznej i wszystkich sił postępowych w Niemczech do zjednoczenia narodu niemieckiego na zasadach pokojowych i demokratycznych. Oczekujemy uwzględnienia słusznych praw wielkiego narodu chińskiego.

Polska Rzeczpospolita Ludowa wnosi i będzie wnosiła wytrwale swój wkład do sprawy pokoju i współpracy między narodami.

W najbliższych dniach młodzież polska gościć będzie w swym kraju uczestników Światowego Festiwalu Młodzieży. Będzie to wielka manifestacja uczuć braterstwa i solidarności młodzieży wielu krajów świata w walce o pokój, o postęp, o lepszą i szczęśliwszą przyszłość całej ludzkości.

Cały naród polski łączy w te dni swe uczucia z radosnymi uczuciami naszej młodzieży, udzieli serdecznego poparcia szlachetnym jej ideałom wychowawczym, patriotycznym i międzynarodowym, jej pragnieniu poświęcenia wszystkich sił dla budowy nowego, lepszego życia.

Towarzysze! Obywatele!

Mamy prawo być dumni z odbudowy i rozbudowy naszych miast i wsi, z rozwoju naszego przemysłu i całej naszej gospodarki narodowej! Najwięcej radości budzi w każdym z nas świadomość rosnącej wcięż energii, wytrwałości w pracy i aktywności społecznej milionów robotników i chłopów, świadomość szybkiego rozwoju uzdolnień, wiedzy, zapału i patriotyzmu najszerszych mas ludowych.

Pozdrawiamy gorąco cały polski lud pracujący, jako budowniczych naszej wspaniałej Ojczyzny!

Pozdrawiamy wszystkie bratnie narody, budujące socjalizm, pozdrawiamy wielki Związek Radziecki — naszego wyzwoliciecia i przewodnika!

Niech żyje wieczysta przyjaźń między narodami! Niech żyje pokój!

Niech żyje nasza umiłowana Polska Rzeczpospolita Ludowa!

W dniu Święta Odrodzenia w Warszawie WIELKA DEFILADA WOJSKOWA na Placu im. Stalina

Tysiące mieszkańców stolicy podziwiali wspaniały sprzęt i wyszkolenie ludowego Wojska Polskiego stojącego na straży pokoju i niepodległości Ojczyzny

WARSZAWA. — W dniu 22 Lipca z okazji Święta Odrodzenia i zakończenia uroczystości roku 10-lecia Polski Ludowej odbyła się w Warszawie na Placu im. Józefa Stalina wielka defilada Wojska Polskiego, defilada sportowców oraz pochód młodzieży.

Wzdłuż całej trasy defilady i pochodu — wzdłuż nowej ulicy Marszałkowskiej i na olbrzymim Placu Józefa Stalina przed monumentalnym gmachem Pałacu Kultury i Nauki, zgromadziły się dziesiątki tysięcy mieszkańców stolicy. Na placu stanęły zwarte czworoboki wojska.

O godz. 10 miejsca na trybunie honorowej zajmują wśród gorących oklasków członkowie Biura Politycznego KC PZPR: I Sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut, Józef Cyrankiewicz, Władysław Dworakowski, Franciszek Jóźwiak - Witold, Franciszek Mazur, Hilary Minc, Zenon Nowak, Edward Ochab, Roman Zambrowski i Aleksander Zawadzki, zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR Adam Rapacki, sekretarz KC PZPR Jerzy Morawski.

Na honorowej trybunie obecni są również członkowie Rady Państwa i Rządu PRL oraz członkowie delegacji rządowych, bawiących w Polsce, a wśród nich, delegacja rządowa ZSRR z członkiem Prezydium KC KPZR sekretarzem KC KPZR Michaiłem Susłowem.

W odkrytym samochodzie wjeżdża na plac od strony Al. Jerozolimskich wiceminister Obrony Narodowej gen. broni Stanisław Popławski, a z przeciwnej strony placu również w odkrytym samochodzie — dowódca Warszawskiego Okręgu Wojskowego gen. bryg. Franciszek Andrejewski. Składa on wiceministrowi Obrony Narodowej meldunek o gotowości oddziałów Wojska Polskiego do defilady z okazji Święta Odrodzenia.

Przy dźwiękach Marsza Generalskiego rozpoczyna się przegląd. Wiceminister

Obrony Narodowej pozdrawia żołnierzy poszczególnych jednostek, a po przeglądzie zajmuje miejsce na trybunie honorowej.

Do zebranych wzdłuż trasy defilady wielotysięcznych tłumów wygłasza przemówienie I Sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut. (Przemówienie podajemy obok).

Przemówienie I Sekretarza KC PZPR zgromadzone rzęszce przybijają spontaniczną, długo niemilkającą owacją.

Orkiestra wojskowa gra hymn narodowy. Nad Warszawą rozlega się głuchy loskot 24 honorowych salw artyleryjskich.

Marsz Fanfary. Rozpoczyna się defilada, którą prowadzi gen. bryg. Franciszek Andrejewski. Otwierają ją kolumny słuchaczy Akademii Sztuki Generalnego im. Karola Świerczewskiego i Wojskowej Akademii Technicznej im. Jarosława Dąbrowskiego.

Entuzjazm wita zbliżających się kościuszkowców. Na czele oddziałów i dywizji kroczy pod sztandarowy i Praskiego Pułku Piechoty. Na sztandarze odznaczenia: Krzyż Grunwaldu, Virtuti Militari, Order Kutuzowa, Order Czerwonego Sztandaru.

Napełniając powietrze potężnym hukiem lecia zgrabne dwusilnikowe bombowce odrzutowe, demonstrując wspaniałą technikę pilotażu, lecia śmigie i żwonne myśliwce z odgiętymi do tyłu skrzydłami. Trójka za trójką błyskawicznie przelatują klucze, eskadry. Raz po raz zrywają się wśród tłumów owacje na cześć ludowego wojska.

Cichnie warkot silników. Przelot samolotów dobiega końca. Ale oto bezzwłocznie pojawia się nad placem trójka myśliwców. Lećca zostawiając za sobą smugę ognia. Nad placem zniżają się nico, by za chwilę wypłynąć pionowym prawie lotem prosto w słońce.

Nowa fala entuzjazmu wita teraz oddziały zmotoryzowane. Na czele oficerowie i poczet sztandarowy w nowoczesnych, zwrotnych samochodach terenowych. Za samochodami jedzie zwiad motocyklowy w niewidocznych w terenie ochronnych kombinezonach. Na każdym motocyklu ręczny karabin maszynowy.

Szeroki wjazd na plac zapelnia się masą samochodów. Na nowiutkich „Lublinach” polskiej produkcji jedzie piechota zmotoryzowana. Czworkami siedzą na ławkach ciężarówek żołnierze oddziałów spadochronowo-desantowych.

Przez tłumy przebiega szmer podziwu. Na trasie defilady ukazują się — opancerzone wozy do przewożenia piechoty. Pozwalają one piechurów podjechać do samych okopów wroga. Te broń wita potężna owacja.

Jadą teraz oddziały obrony przeciwlotniczej. I tutaj widzimy nowy, najwyższej jakości sprzęt bojowy.

Na KM-ach specjalne przyrządy celownicze, umożliwiający w każdych warunkach atmosferycznych szyb-

kie i bezbłędne określanie położenia samolotu. Ich przejazdowi towarzyszy nieprzerwana, burzliwa owacja.

Nie kończą się kolumny defilady z kolei artylerii zmotoryzowanej różnych rodzajów. Jadą wielkie działa przeciwpancerne, których pociski przebijają pancerz każdego, najcięższego nawet czołgu.

Na 3-osioowych, wielkich samochodach nadjeżdża artyleria rakietowa — słynne „Katiusze”, w czasie ostatniej wojny, postrach hitlerowskich hord. Gorąco, serdecznie manifestują teraz zgromadzone na trasie defilady tłumy na cześć polsko-radzieckiego braterstwa broni.

Gdy po ciężkich działach z gasienicowymi ciągnikami ukazują się na placu czołgi, entuzjazm tłumów osiąga punkt kulminacyjny. Jadą na czele szybkie, sławne czołgi T-34. Dowódcą każdego z nich salutowy, wychyliły do polowy z wieżyczki.

Odczuwa się wyraźne drżenie, dygotanie ziemi. Potężny huk głuszy oklaski i okrzyki. Defilują ciężkie czołgi typu „Józef Stalin” — kilkudziesięciotonowe masy stali, techniczne siły olbrzymi, zbudowane przez polskich robotników i inżynierów w polskich fabrykach.

Kolumnę broni pancerniej zamyka jednostka ciężkich dział pancernych. Długo jeszcze wiwają tłumy. Wojsko nasze, wyposażone w tak świetny sprzęt bojowy, zawsze gotowe jest do wykonania zadań, które stawia przed nim naród, budujący swe nowe życie, zawsze gotowe jest odeprzeć każdego agresora.

Białostocka w Święto Odrodzenia

Uroczyste i radosne obchody społeczeństwo Białostockie 11 rocznicę ogłoszenia Manifestu Lipcowego — Święta Odrodzenia. W miastach i wsiach całego województwa odbyły się na stadionach, placach i w parkach festyny młodzieżowe, występy zespołów artystycznych, imprezy sportowe i zabawy ludowe, w których wzięły udział dziesiątki tysięcy ludzi pracy.

Szczególnie uroczyste wypadły obchody Święta Odrodzenia w Łomży i Oleku, gdzie odbyły się wojewódzkie festyny z okazji 11 rocznicy ogłoszenia Manifestu Lipcowego i zbliżającego się Festiwalu Młodzieży. Na festynach tych młodzież Białostocka, manifestując swą nieugiętą wolę walki o socjalizm i pokój, podsumowała zobowiązania przedfestiwalowe.

Radosnie obchodzili Święto Odrodzenia mieszkańcy Białostoku. W śródmieściu i dzielnicach miasta odbyły się liczne imprezy artystyczne, sportowe i trwające do późnych godzin zabawy. Na Placu Dziesięciolecia odbyły się zawody hippiczne, występy zespołów artystycznych i zabawy. Tysiące ludzi przybyło na stadion Sparty, gdzie znajdowała się meta III Wyścigu Dookoła Województwa Białostockiego.

Coraz więcej wsi przystępuje do koszenia żyta

Żniwny „front” przesuwają się coraz bardziej ku północy województwa białostockiego.

W czwartek rozpoczęli koszenie żyta chłopcy ze wsi Klimaszewnica, Danówek i ze wsi Koty-Rybno w pow. grajewskim.

Józef Kadyszewski z Danówki skośli już przy pomocy snopowiaźki 3 hektary żyta. Snopowiaźka powędrowała natychmiast na pola sąsiadów.

Najwięcej żyta skośli dotychczas chłopcy w pow. siedmiogrodzkiej i bielskiej. We wsi Mulażewice (pow. bielski) jako pierwszy wyruszył w pole Aleksander Oksiuta. Razem z nim wyruszyła cała jego rodzina. W ciągu dnia Oksiuta skośli kosą 0,80 ha żyta.

★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★

Końcowe wyniki III DWB

INDYWIDUALNIE

1. Jankowski CWKS I	17.06,24
2. Warowicki Gwardia	17.13,15
3. Gazda Stalinogród	17.14,03
4. Gładysa Warszawa	17.17,43
5. Wyszomirski Warszawa	17.19,06
6. Krawczyk LZS Szczecin	17.20,21
7. Gdowiak Stalinogród	17.20,22
8. Burak Włókniarz	17.23,14
9. Kołodziejczyk CWKS I	17.23,42
10. Jasiński CWKS I	17.23,43
11. Cichy CWKS I	17.23,49
12. Ochman CWKS I	17.25,20
13. Kaczmarek Stalinogród	17.25,21
14. Staszewski CWKS II	17.31,05
15. Łagiewski CWKS II	17.32,13
16. Maciejewski woj. Warszawa	17.36,33
17. Białas Sparta Radom	17.37,28
18. Wyrwas LZS Mazowsze	17.38,41
19. Ruciński CWKS II	17.42,21
20. Milewski CWKS II	17.50,26
21. Kiczkałło Budowlani	17.50,40
22. Biliński CWKS II	17.53,26
23. Czarkowski Szczecin	17.57,18
24. Salczyński Szczecin	18.01,37
25. Kwiatkowski Warszawa	18.01,47
26. Łepicki LZS Mazowsze	18.07,04
27. Musiański Szczecin	18.07,04
28. Bielecki Gwardia	18.14,28
29. Geilke woj. Warszawa	18.19,40
30. Dudko Gwardia	18.20,14
31. Odołcki Start	18.24,32
32. Melzacki Szczecin	18.24,38
33. Przybylski Start	18.27,52
34. Mańkowski Włókniarz	18.30,21
35. Bęben Warszawa	18.36,14
36. Stanisławek Sparta Radom	18.52,37
37. Wyszynski Gwardia	18.57,36
38. Kozłowski Budowlani	18.57,48
39. Kukowski Start	18.15,08
40. Lemiesz Kolarz	19.15,27
41. Kowalczyk Kolarz	19.21,15
42. Sadowski Kolarz	19.22,25
43. Banaszek Szczecin	19.27,13
44. M. Kozłowski Włókniarz	19.29,36
45. Janion Sparta	19.45,29
46. Rzedziński Start	19.55,38
47. Karpiński Włókniarz	20.19,11
48. Stefaniak LZS Mazowsze	20.30,16

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO V ETAPACH

1. CWKS I	51.19,13
2. Stalinogród	51.59,46
3. Warszawa	52.13,09
4. CWKS II	52.31,17
5. Szczecin	53.36,07
6. Gwardia Białystok	53.39,49
7. Start Białystok	53.40,26
8. Włókniarz B-tok	56.00,30
9. LZS Mazowsze	56.23,17
10. Kolarz Białystok	57.52,34

Wyścig kolarski szosami Podhala

KRAKÓW. — W Nowym Sączu rozpoczął się 21 km. 4-etapowy wyścig kolarski szosami Podhala na trasie okrojonej długości ok. 300 km. — Nowy Sącz — Szczawnica — Zakopane — Limanowa — Nowy Sącz z udziałem ok. 100 kolarzy z całej Polski.

V etap zadecydował

Jankowski i zespół CWKS I wygrywają III Kolarski Wyścig DWB

Tradycyjnie, w dniu Święta Odrodzenia zakończył się w Białymstoku III Kolarski Wyścig Dookoła Województwa Białostockiego. Tradycyjnie w dniu Święta Odrodzenia na ulice miasta Białostoku i stadionu Sparty tłumnie przybyli mieszkańcy, aby oświadczyć kolarzy, którzy startując w wieloetapowym wyścigu dookoła naszego województwa manifestowali swą tezę fizyczną i sprawność do pracy i obrony kraju, manifestowali na cześć hasła zbliżającego się Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie.

Ostatni etap III DWB prowadzący z Bargłowa do Białostoku zadecydował o ostatecznej klasyfikacji indywidualnej wyścigu. Mimo że na stadion Sparty w Białymstoku pierwszy wpadł Ochman z CWKS, zawodnik białostockiej Gwardii, Warowicki stracił koszulkę lidera wyścigu, gdyż w pierwszej grupie prawie tuż za Ochmanem, bo na czwartym miejscu linię mety w Białymstoku przejechał Jankowski, nadrabiając dzielącą go od Warowickiego różnicę czasu. Tak więc ostatecznym zwycięzcą indywidualnym III DWB został JANKOWSKI z CWKS Warszawa, a zwycięzcą drużynowym zespół CWKS I.

Jak doszło do tego, że Warowicki utracił miejsce przewodnika wyścigu — trzeba wrócić na ostatni etap i o powiedzieć o rozegranej na nim walce.

Start honorowy do ostatniego etapu DWB odbył się w Augustowie, gdzie kolarze otrzymali od mieszkańców tego miasta moc pięknych kwiatów. Następnie zawodnicy przewiezieni zostali do Bargłowa, gdzie nastąpił start ostry.

Nic nie wskazywało z początku na to, że Warowicki straci na ostatnim etapie prawie 10 minut. Jak i wszystkie etapy, tak i w piątek przez większą część trasy wszyscy najlepsi kolarze naszego wyścigu jadą zwartą grupą. Grupa z każdym kilometrem tonie, w tyle pozostają pechowcy. Przebita guma, ewentualnie defekt roweru zmusza m. in. Warowickiego, Buraka i Kiczkałło do straty cennych minut na usuwanie defektu. Szczęśliwie jedzie Mańkowski i Przybylski. Znajdują się oni stale w czołowej grupie, która przed Osowcem składa się z 14 zawodników. Ostatecznie grupa rozdrabnia się 30 km przed Białymstokiem na bardzo złym odcinku szosy. Pozo-

stają w tyle, gdyż przebili dętki, Kaczmarek ze Stalinogrodu, Wyszomirski z Warszawy i Maciejewski z woj. warszawskiego. Pozostaje również w tyle na tym ciężkim odcinku trasy Mańkowski, Gdowiak i Przybylski. Również taki los spotkał Wyrwasa z LZS Mazowsze oraz Jasińskiego i Cichęgo z CWKS. Zły odcinek szosy wykorzystuje do ucieczki Ochman. Pociąga on za sobą Gazdę, Jankowskiego, Kołodziejczyka i Krawczyka. Pogoń za nimi rozpoczyna Mańkowski z Gdowiakiem.

W zasadzie kolejność ta mało zmienia się aż do przyjazdu zawodników na metę, znajdującą się na stadionie Sparty. Dodać trzeba tylko to, że Krawczyk musi przed Dobrzyniewem zmienić gumę i pozostaje w tyle.

Przejazd zawodników przez ulice Białostoku jest serdecznie i gorąco witany przez tłumnie wyległych na ulice mieszkańców. Okrzyki i kwiaty towarzyszą zawodnikom.

Na stadion Sparty w Białymstoku wpada pełna czołówka — czyli czterech kolarzy. Finisz do mety odbywa się wśród dopingów publiczności. Zwycięzcą na finiszu jest Ochman, który tuż przed metą wyprzedza Kołodziejczyka, Gazdę i Jankowskiego. Pół minuty po nich wjeżdża na stadion Mańkowski i Gdowiak — i oni też zacięcie walczą o lepsze miejsce. Walkę tę wygrywa Gdowiak o dwie gumy przed Mańkowskim.

Wjeżdżają na stadion nasi zawodnicy — a żółtej koszulki lidera nie widać. Warowicki przyjeżdża dopiero około 10 minut za zwycięzcą Ochmanem. Zarówno on, jak i Burak oraz Kiczkałło mieli defekty na trasie i straconego czasu nie mogli nadrobić. Doskonale pojechał zawodnik Startu Przybylski, który zameldował się na sta-

dionie Sparty jako dziewiąty.

Ostatni etap wyścigu DWB odbywał się wśród czerwieni flag, którymi Białostoczczyna witała 11 rocznicę Odrodzenia Polski. W dniu tego Święta województwo nasze podsumowywało swój 11-letni dorobek. W tym radosnym dniu nie zabrakło również podsumowania dorobku naszych kolarzy. Właśnie tym podsumowaniem dorobku kolarskiego był Wyścig DWB. (b)

Ochman i CWKS I zwyciężają na ostatnim etapie

WYNIKI V ETAPU INDYWIDUALNIE

1. Ochman CWKS I	3.21,47
2. Kołodziejczyk CWKS I	3.21,51
3. Gazda Stalinogród	3.21,52

Oficjalne zakończenie III DWB i rozdanie nagród

W sobotę o godz. 10 nastąpi ostatni akord III Kolarskiego Wyścigu DWB — uroczyste rozdanie nagród zwycięzcom wyścigu. Uroczystość ta odbędzie się w hali Sparty w Białymstoku.

4. Jankowski CWKS I	3.21,53
5. Gdowiak Stalinogród	3.22,17
6. Mańkowski Włókniarz	3.22,17
7. Cichy CWKS I	3.24,38
8. Jasiński CWKS I	3.24,38
9. Przybylski Start	3.24,38
10. Wyrwas LZS Mazowsze	3.24,38
11. Krawczyk LZS Szczecin	3.24,57
12. Wyszomirski Warszawa	3.25,30
13. Łagiewski CWKS II	3.28,46
14. Białas Sparta Radom	3.28,53
15. Kaczmarek Stalinogród	3.28,53
16. Maciejewski woj. Warszawa	3.28,58
17. Gładysa Warszawa	3.30,53
18. Dudko Gwardia	3.31,11
19. Kozłowski Budowlani	3.31,12
20. Warowicki Gwardia	3.31,32
21. Burak, 27. Bielecki, 29. Kiczkałło, 32. Wyszynski, 33. Odołcki, 35. Kowalczyk, 38. Kukowski, 39. Lemiesz, 40. Rzedziński, 41. Sadowski, 45. Kozłowski M., 46. Janion, 48. Karpiński.	

DRUŻYNOWO

1. CWKS I	10.05,31
2. Stalinogród	10.13,02
3. CWKS II	10.33,52
4. Gwardia Białystok	10.37,12
5. Warszawa	10.39,08
6. Start Białystok	10.51,19
7. Szczecin	10.53,00
8. LZS Mazowsze	10.59,02
9. Włókniarz Białystok	11.05,26
10. Kolarz Białystok	11.17,29

Stalinogród 3:1 — Ostrawa 3:1

BYTOM. — Międzynarodowe spotkanie piłkarskie Stalinogród — Ostrawa, rozegrane 22 bm. na stadionie bytomskiej Polonii przyniosło zwycięstwo Stalinogrodowi 3:1 (1:1). Barw Stalinogrodu bronił ligowy zespół sennowieckiej Stali wzmocniony Dudą i Bittnerem z Naprzodu Lipiny. Trzon drużyny Ostrawy oparty był na zawodnikach 1-ligowego Banika z Ostrawy.

To i owo o Wyścigu

Przynajmniej na trasie ostatniego etapu Wyścigu DWB naszemu najmłodszemu kolarzowi Mańkowskiemu z Włókniarza dopisało szczęście. Obyło się bez poważniejszych defektów. Na poprzednich etapach bowiem Mańkowski miał niezwykłego pecha. Wystarczy powiedzieć, że podczas Wyścigu, aż sześć razy zmieniał on rower. Na jednym z etapów Mańkowski kilka razy musiał zostawać w tyle. Za każdym razem jednak zaciskał zęby i gnał do przodu. Śmiało można stwierdzić, że Mańkowski był najbardziej ambitnym i pełnym woli zwycięstwa kolarzem Wyścigu.

Najlepszy białostocki kolarz Burak nie miał szczęścia na ostatnim etapie Wy-

Czy wiecie, że...

...do tegorocznego III Kolarskiego Wyścigu DWB wystartowało 82 kolarzy w 16 drużynach, a wyścig ukończyło 48 kolarzy w 10 drużynach?

...w meczu, który został rozegrany na stadionie Sparty w Białymstoku przed zakończeniem V etapu wyścigu o mistrzostwo wojewódzkiej klasy A, drużyna przodownika tabeli Wigrzy z Suwałk została pokonana przez miejscowe Ogniśko w stosunku 1:0. (fl)

ścigu. Miał na trasie trzy poważne defekty. Defekty te sprawiły, że Burak, mimo wielkiego wysiłku, zameldował się na mecie w Białymstoku na dalszym miejscu.

Wszyscy zapewne pamiętają z zeszłorocznego wyścigu jednego ze starszych kolarzy Idzikowskiego. Idzikowski i w tym roku jechał z Wyścigiem, ale jako mechanik drużyny Włókniarza. Podobnie jak mechanicy innych drużyn był on współtwórcą sukcesów kolarzy na trasie. (fl)

Zawody hippiczne zgrupowały na Placu X-lecia tysiące publiczności

Nie lada emocje przeżywał wczoraj w Białymstoku miłośnicy sportu jeździeckiego. Emocji tych dostarczyły zawody i pokazy hippiczne, które przygotowała białostoczanom miejscowa jednostka wojskowa. Pierwsza konkurencja była tzw. przeszkoki. Jeźdźcy na galopujących koniach musieli pokonać 14 przeszkód. W konkurencji tej startowało 20 zawodników i rozegrano ją w grupach ułańskiej i oficerskiej. W grupie oficerskiej najlepiej pojechał Dąbłaz na walcu „Wulkan”. Drugie miejsce w tej grupie zajął Gocki na klaczy „Tybinka”. W grupie ułańskiej pierwsze miejsce zajął Nowak na „Tosce”, a na drugim miejscu uplasował się Cieniek na „Złotku”. Zdobycy pierwszych miejsc w tej

konkurencji pokonali wszystkie przeszkody szybko, płynnie i bez punktów karnych. Następnie widzieliśmy ciecicę łóz. Rozgrywane ją zawodnicy musieli w pełnym biegu szablami ścinać sześć podów łoż. Najefektowniej ścinał Gizala na „Wesołym”, który też zajął pierwsze miejsce, drugie miejsce zajął kapral Kluska na „Złotej”. Powszechny podziw wzbudziły pokazy wywożenia rannych i woltżerka. Podczas wywożenia rannych widzieliśmy jak konie posłusznie kładły się obok „rannych” żołnierzy, których jeźdźcy umieszczali na koniach i wywozili. Olbrzymia frekwencja na zawodach i gorące oklaski świadczą, że tego rodzaju impreza ma wielkie wzięcie u białostoczan. (kd)

zimnym spojrzeniu kieruje się prosto do stołu, siada na jedynym stołku, jaki się tutaj znajduje i po długiej chwili odzywa się przyciszonym głosem:

— Przyszedłem do ciebie, ale zamknij najpierw drzwi i wejdź z powrotem do łóżka.

Maria posłusznie przekreśliła klucz, potem wsunęła się pod kołdrę, zaleknięta oczy wbijając w Malinę.

— Dowiedział się o tych ze wsi? Boże co teraz będzie? Pobije mnie? A jeżeli co gorszego zrobi, bo ze mnie też! Żyje jak rozpustnica!

— Słuchaj — przemówił cicho — Jak wiesz, zdechły świnie w spółdzielni. W związku z tym przyjechał tutaj Jaszczur, Czubała... i ja miałem z nimi rozmowę. A właściwie to nie rozmowę, a oni mi powiedzieli... Dużo nie gadali, ale to, co usłyszałem, nie wróży nic dobrego. Bardzo możliwe, że będą mnie chcieli wylać z partii, a może i co innego zrobią. Patyczkować się nie będą, to pewne, bo co obwijać w bawełnę, zabalaganielem zdrowo.

Maria odetchnęła z wielką ulgą. — To tylko o spółdzielnię mu chodzi! Malina zerwał się naraż z krzesła i stanął przed łóżkiem.

— Ożenię się z tobą — powiedział tak głośno, jakby wołał na cały dom. — Słyszysz? Ożenię się z tobą, bo muszę zmie-

nić moje dotychczasowe życie. Ale wiesz, kiedy to nastąpi? Kiedy ty uregulujesz swoje sprawy!

Maria, zamiast wyskoczyć na pokój i z wielkiej radości skakać, szaleć wprost, że to upragnione słowo nareszcie padło, skurczyła się pod kołdrą, błyskając na Malinę od nowa wylekniętymi oczami.

— Jakie moje sprawy? — spytała cicho.

Malina jakby się wściekł. — Nie wiesz jakie sprawy? Wykrzyknął! — Dzieci okradają na jedzeniu i nadal je okradasz — oto jakie twoje sprawy! Zamiast normalnych dwóch dań kazałaś najczęściej gotować dla nich byle zakupkę! A jak je traktowałaś i nadal traktujesz? Jakbyś je wszystkie nienawidziła! Z takiego postępowania musisz się jak najprędzej usprawiedliwić w Komitecie Partii, a pieniądze, jakie skradłaś, przysięgniesz, że zwrócisz, to znaczy, że zwrócimy je oboje — poprawił się — bo i ja pilem i jadłem za nie. Po powrocie z Runowa możesz tego samego dnia zabierać na wóz swój majątek i przenosić się do mnie.

Maria leżała ja. martwa. To, co usłyszała, było tak zaskakujące ją i tak groźny miało dla niej sens, że niezdolna była nie tylko mówić, ale i myśleć. Bez wiedzy poruszała wargami.

(Ciąg dalszy nastąpi)

JÓZEF MORTON

(41)

Diabelski Młyn

Mimo to każdego ciągnęło coś do niej, zniewalało wprost, a Malina, ledwie ją poznał, z miejsca się zakochał, kompletnie tracąc głowę dla niej. Odtąd przestała istnieć dla niego robota, Komitet, sprawy na gminie, zapomniał nawet o matce, nie mogąc znaleźć ani jednej wolnej chwili na napisanie do niej listu, bo albo był w drodze do Marii, albo przebywał u niej, w mieszkaniu, albo wreszcie ktoś mu stawiał „ćwiartkę”. A Maria? Jak powolnie narzędzie w jego rękach czyniła wszystko, co sprawiało przyjemność jej kochankowi, dobrze przy tym pilnując swoich spraw. Cóż, chciała się bawić, chciała się i elegancko ubierać! Ale gdyby posłuszała choć jedno, jedyne słowo od Maliny, że się z nią ożeni, z miejscą poświęciłaby dla niego wszystko, bo dwa lata przyjmowania go u siebie bez względu na porę dnia i nocy związały ją z nim, chwilami wydawało się jej nawet,

że go kocha. Ale to słowo jakoś nie padało. Malina się wahała? A może znała całą jej przeszłość i traktował ją tak, jak traktowali ją wszyscy, to znaczy — jak zabawkę? Zalewała ją gorzycą, a czując swoją bezsilność wobec własnego losu, swoją ułomność, w płaczu topiła żal do życia i ludzi, a potem, jeżeli była pewna, że Malina nie odwiedzi jej zaraz, szła na wieś do któregoś z przelotnych przyjaciół.

Ale oto słyszy głos Maliny i w lekkiej, batystowej koszuli nocnej wyskakuje z łóżka. Dopada do drzwi i szybko je otwiera. Serce kolarza jej głośno z radości, jak zawsze, ile razy słyszała jego kroki i głos. Nagle twarz jej staje się dziwnie biała, serce jakby w niej zamarało, bo Malina zamiast zaraz od progu porwać ją w swoje ramiona i zanieść do łóżka, co od jakiegoś czasu było normalnym zjawiskiem, milczący, o surowym,